

Andrzej SZCZEPANIAK

Prace nad encyklopedią lozańską a sprawa granic przyszłego państwa polskiego po I wojnie światowej*

Jedną z ważniejszych inicjatyw, jakie podjęli Polacy podczas I wojny światowej, było polityczno-propagandowe przygotowanie sprawy polskiej na przyszły kongres pokojowy i dostarczenie jak największej wiedzy o Polsce i Polakach zachodnim politykom. Informacje te przekazywano za pomocą broszur, własnej prasy oraz dzięki pozyskiwaniu zagranicznych publicystów, którzy zamieszczali w reprezentowanych przez siebie gazetach artykuły o tematyce polskiej. Największym przedsięwzięciem wydawniczym, jakiego podjęto się na emigracji, było opracowanie w Lozannie encyklopedii polskiej. Pomysłodawcą i redaktorem był Erazm Piltz – publicysta, redaktor i założyciel w 1882 roku petersburskiego „Kraju” oraz w 1909 roku redaktor warszawskiego „Słowa”¹.

* Prezentowany w artykule materiał w formie rozszerzonej znajdzie swoje miejsce w książce poświęconej biografii Erazma Piltza.

¹ Urodzony w Warszawie 3 VIII 1851 r. w rodzinie ewangelickiej pochodzenia szlacheckiego, pracę dziennikarską rozpoczął w 1877 r., redagując w Warszawie tygodnik pozytywistyczny „Nowiny Niedzielne”. O sprawach polskich pisał w liberalnym dzienniku rosyjskim „Głos”. 16 IV 1882 r. otrzymał pozwolenie na założenie w Petersburgu polskiego tygodnika „Kraj” o poglądach konserwatywno-liberalnych. Po 24 latach zrezygnował z redagowania „Kraju” i przeniósł się do Warszawy, współzakładając tygodnik „Świat”. W 1909 r. został redaktorem tygodnika „Słowo” – gazety Stronnictwa Polityki Realnej. W czasie I wojny światowej na emigracji w Szwajcarii rozpoczął prace nad redakcją polskiej encyklopedii, która ukazała się w październiku 1916 r. pod tytułem *Petite encyclopédie polonaise*. Po wojnie publikował m.in. w „Kurierze Warszawskim”, „Messenger Polonais”, „Dniu Polskim”, „Świecie”, wileńskim „Słowie”. Pisał pod pseudonimami: Scriptor, Piotr Warta, Swojak, Tensam, Mohort, Obserwator, Światosław. Zob. A. Szklarska-Lohmannowa, *Piltz Erazm*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, z. 2, Wrocław–Kraków 1981, s. 293–298.

Kiedy jesienią 1914 roku, jako emigrant polityczny, przyjechał do Szwajcarii, od razu rozpoczął w Lozannie prace nad encyklopedią polską. Piltz prowadził dyskusje wokół jej wydania z przedstawicielami różnych środowisk na emigracji oraz w kraju. Rozmowy dotyczyły opracowania poszczególnych haseł i działów przyszłej encyklopedii. Miały one być utrzymane w duchu apolityczności, aby nie drażnić państw Ententy. Do tematu szczególnie delikatnego politycznie, który przedstawia niniejszy artykuł, należała sprawa granic przyszłego państwa polskiego po I wojnie światowej.

Prace nad encyklopedią zamierzał prowadzić wspólnie z istniejącym od 1908 r. Towarzystwem Pracy Społecznej w Warszawie, którego był członkiem. Z powodu swojej nieobecności nakłonił Zdzisława ks. Lubomirskiego, stojącego na czele Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy, do przyjęcia prezesury w Towarzystwie². Piltz głosił pogląd, że

pomimo piętrzących się trudności [...] w chwili, w której wazą się losy Polski, w chwili kiedy sprawa przyszłego ustroju naszej ojczyzny będzie przedmiotem badań i sporów politycznych, powinna być przynajmniej jedna książka gruntowna i dokumentalna i jedno źródło o Polsce, którego by ścisłości i powagi nikt nie mógł zakwestionować. Tylko taka książka w moim [Piltza – A.S.] przekonaniu może się znaleźć na stole przyszłego kongresu. Tylko do takiej książki mogą z ufnością zaglądać mężowie stanu, dyplomaci, parlamentarzyści, uczeni, publicyści. Tylko taka może sprawie naszej oddać prawdziwą przysługę³.

Tę myśl Piltz przekazał do Warszawy, gdzie na łamach tygodnika „Świat”, w którym przed wojną współpracował, już w pierwszym styczniowym numerze pojawił się artykuł autorstwa Stefana Krzywoszewskiego o planach napisania przez emigrantów polskich w Lozannie podręcznika encyklopedycznego. Krzywoszewski informował, że pomysłodawcą tego przedsięwzięcia jest dobrze wszystkim znany z redaktorskiego talentu Erazm Piltz. Artykuł z jego fotografią pojawił się na pierwszej stronie gazety. Podkreślił, że osoba redaktora jest gwarantem apolityczności treści, jakie znajdą się w przyszłej encyklopedii. Uspokajał też, że wydawnictwo lozańskie nie będzie przeszkodą dla innych podobnych inicjatyw wydawniczych. „Będzie ono przewodnikiem informującym, który utoruje drogę innym obszerniejszym monografiom”⁴. Piltza popierał też Stefan

² S. Krzywoszewski, *Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 255.

³ Biblioteka Ossolineum (dalej: B. Ossol.), rkps 8005, Papiery Rozwadowskich: *Relacja Erazma Piltza o organizacji i stanie prac wydawnictwa encyklopedycznego o Polsce* (dalej: *Relacja E. Piltza...*), k. 19. Podobnie o powodach wydania encyklopedii pisał J. Żółtowski, *Moje wspomnienia*, Biblioteka Narodowa (dalej: BN), rkps I 10254, cz. III, k. 227.

⁴ S. Krzywoszewski, *Usiłowania godne żywego poparcia. Podręcznik encyklopedyczny o Polsce*, „Świat” 1915, nr 1, z 2 I, s. 1–2.

Dziewulski – adwokat, ekonomista, redaktor i wydawca czasopisma „Ekonomista”, będący w latach 1914–1916 sekretarzem generalnym Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy⁵. 8 stycznia 1915 roku w Biurze Pracy Społecznej odbyła się narada w sprawie przedstawionego planu wydawniczego encyklopedii autorstwa Piltza oraz możliwości jej wydania. Tu mieściło się najbliższe mu środowisko opiniotwórcze warszawskich realistów. To najpierw do nich Piltz wysłał – za pośrednictwem Henryk Kadena, dyrektora Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Warszawie, i adwokata Kazimierza Budnego, który podjął się zorganizowania funduszy na pokrycie prac redakcyjnych⁶ – program wydawniczy encyklopedii. Został on głęboko przeanalizowany i poddany gruntownej przeróbce. Szczegółowe uwagi przedstawił Piltzowi w liście Wacław Babiński – ekonomista i sekretarz Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy⁷. Swój udział merytoryczny w pracach nad encyklopedią zgłosili obok Romana Dmowskiego m.in.: adwokat i członek Komitetu Narodowego Polski w Warszawie Franciszek Nowodworski – polityk endecki i profesor ekonomii Uniwersytetu Lwowskiego; Stanisław Grabski – zwolennik aktywistów, działacz społeczno-gospodarczy; i analityk Stanisław Dzierzbicki. Plan i uwagi, jakie sformułowano na zebraniu realistów, były dla Piltza wiążące. Pewnym problemem stało się zgromadzenie w warunkach wojennych środków finansowych na zrealizowanie całego przedsięwzięcia. Oszacowano lozański projekt wydawniczy na dziesięć tysięcy rubli, zakładając możliwość zebrania tej kwoty⁸. Wysiłek finansowy realistów warszawskich był ogromny. W tym trudnym okresie wojny, założone przez Piltza w 1909 roku Biuro Pracy Społecznej, którego był dyrektorem, kompletnie niedofinansowane, wegetowało. Pomimo tych trudności Babiński już w lutym informował Piltza o zebraniu kwoty 3800 rubli. Wśród ofiarodawców wymieniał hr. Marię Sobańską – 1000 rb., hr. Wiktoryę Plater – 1000 rb., akcjonariuszy cukrowni w Rejowcu: Kazimierza Budnego – 500 rb., Józefata Budnego – 500 rb., a także Resursę Kupiecką – 500 rb., i Towarzystwo Wzajemnego Kredytu – 300 rb. Zaznaczył jednocześnie, że część tej kwoty zostanie przeznaczona na honoraria autorskie w Warszawie⁹.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Erazma Piltza (dalej: AEP), t. 47, W. Babiński do E. Piltza, Warszawa, 22 XII 1914, k. 15.

⁶ AAN, AEP, t. 47, W. Babiński do E. Piltza, Warszawa, 24 I 1915, k. 9.

⁷ AAN, AEP, t. 47, W. Babiński do E. Piltza, Warszawa, 9 I 1915, k. 2–4.

⁸ Według ówczesnych kursów walut 1 rubel = 2,65 franków, co dawało wartość ponad 26 500 franków szwajcarskich. Zob. *Petite encyclopédie polonaise*, eds. É. Woroniecki, S.S. Zaleski, J. Perłowski, Lausanne 1916, s. 443.

⁹ AAN, AEP, t. 47, W. Babiński do E. Piltza, Warszawa, 18 II 1915, k. 113.

W celu zrealizowania pomysłu na wydanie encyklopedii o Polsce i Polakach Piltz szukał sprzymierzeńców w kraju i na emigracji. W lutym 1915 roku zwrócił się do ministra dla Galicji Zdzisława Morawskiego w Wiedniu z planem oficjalnego pozyskania w stolicy Habsburgów współpracowników chcących włączyć się w proces wydawniczy przygotowywanej encyklopedii. Argumentem dla władz austriackich był jej politycznie neutralny charakter. Pozytywna w tej sprawie odpowiedź pozwoliła nawiązać kontakty z redaktorem lwowskiej „Gazety Narodowej” Włodzimierzem Zawadzkiem oraz wiedeńskim korespondentem krakowskiego „Czasu” Adolfem Inlaenderem (autorem pierwszego tomu publikacji *Dzieje Polski ilustrowane*)¹⁰. Najważniejszą jednak osobą okazał się przybyły do Szwajcarii poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego i Rady Państwa w Wiedniu, działacz endecki hr. Aleksander Skarbek. To dzięki niemu pozyskano dla opracowania działu galicyjskiego encyklopedii znaczące postacie ze świata politycznego w Wiedniu. Współpracę podjęli m.in.: Stanisław Głabiński – profesor ekonomii na Uniwersytecie Lwowskim, poseł do austriackiej Rady Państwa, będący jednym z głównych przywódców Stronnictwa Narodowo Demokratycznego w Galicji; Jan Emanuel Rozwadowski – polityk endecki, prawnik, ekonomista, wykładowca ekonomii politycznej również na Uniwersytecie Lwowskim; Tadeusz Bujak – sędzia Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu; Jerzy Michalski – dyrektor Banku Krajowego dla Królestwa Galicji i Lodomerii we Lwowie, a zarazem profesor ekonomii w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Opiekę nad całym przedsięwzięciem roztoczył poseł do Sejmu Galicyjskiego w latach 1908–1914 ks. Witold Czartoryski (członek dziedziczny austriackiej Izby Panów w Wiedniu).

W styczniu 1915 roku w Wiedniu grupa ludzi związanych z nurtem niepodległościowym prezentowanym przez działający w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy rozpoczęła prace nad wydaniem książki pt. *Polska. Rzecz jej przeszłości i przyszłości*¹¹. Pomysł wspierał bp Władysław Bandurski. Przedsięwzięcie było nie do zaakceptowania przez środowisko naukowe preferujące koncepcję apolityczną. Opinie te podzielał przybyły do Wiednia profesor Uniwersytetu Lwowskiego Eugeniusz Romer (1871–1954). Wyrażał również swoje wątpliwości co do politycznej neutralności przyszłej encyklopedii lozańskiej¹². Miał obawy, że publikacja redagowana przez Piltza – przedstawiciela ugodowej w swym programie wobec Rosji partii realistów – będzie zorientowana na rosyj-

¹⁰ *Polski słownik biograficzny*, t. 10, z. 2, Kraków 1963, s. 163.

¹¹ H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997, s. 121.

¹² Zob. E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, do druku przygot. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław 1989, s. 155.

skie obietnice odrodzenia się pod berłem cara Polski „swobodnej w wierze, języku i samorządzie”¹³. Z uwagi na fakt, że powyższa myśl została zawarta w skierowanym do Polaków 14 sierpnia 1914 roku manifestie wodza naczelnego wojsk rosyjskich, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza Romanowa, można było zakładać, iż tworzenie haseł encyklopedycznych w duchu ugody z Rosją czy – jak to interpretował tygodnik realistów „Kraj” – potrzeby polsko-rosyjskiego przymierza¹⁴ będzie całkiem prawdopodobne. Uczeni nie odmawiali jednak współpracy przy tworzeniu wydań encyklopedycznych. Romer w swym pamiętniku pisał:

[...] Postanowiliśmy w gronie uczonych zaangażowanych do pracy w encyklopedii Bandurskiego zgłosić się równocześnie do pracy w encyklopedii Piltza, przesłać obu redakcjom identyczne zupełnie opracowanie, czysto naukowe, pozbawione wszelkiej ubocznej orientacji, a w ten sposób nie dopuścić do pojawienia się dwu [...] odrębnie zorientowanych książek informacyjnych o Polsce. Przeprowadzenie z Piltzem pertraktacji spoczęło na mojej głowie, a było mi to tym łatwiej, że miałem z Lozanny zaprośnienie do współpracy¹⁵.

Z krótkiej korespondencji Romera z Piltzem z 1915 roku wynika, że to Romer pierwszy (już w lutym) zgłosił swoją propozycję współdziałania z redakcją lozańską¹⁶. W *Pamiętniku paryskim* z kolei powoływał się na list do Piltza¹⁷, w którym scharakteryzował swoją propozycję współpracy. Z relacji wynika, że zamierzał wprowadzić do encyklopedii lozańskiej treści, jakie zawarł w przygotowanym wcześniej studium: *Polska: Ziemia i państwo*, które miało być zamieszczone jako wstęp do encyklopedii bpa Bandurskiego¹⁸. Romerowi chodziło szczególnie o akceptację ze strony redakcji lozańskiej przedstawionej w nim geopolitycznej koncepcji granic Polski, która przeciwstawiała się obu wojennym orientacjom politycznym, z którymi Polacy podjęli walkę¹⁹. Romer miał obawy, czy owe fragmenty tekstu o antygermańskim i antyrosyjskim wydźwię-

¹³ *Odezwa W. Księcia Mikołaja*, [w:] K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa 1924, s. 27.

¹⁴ „Kraj” 1914, nr 150, z 17 VIII, s. 1.

¹⁵ E. Romer, op. cit., s. 155.

¹⁶ W liście do E. Piltza z 17 III 1915 r. pisze o braku odpowiedzi na list i kartę pocztową z 6 i 25 II. AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, Wiedeń, 17 III 1915, k. 3.

¹⁷ E. Romer, op. cit., s. 155.

¹⁸ Encyklopedia Bandurskiego nie ukazała się. Przygotowany do niej tekst E. Romera, uzupełniony o treści wykładów wygłoszonych przez niego latem 1916 r. w Wiedniu i Zakopanem, został wydany w 1917 r. przez Drukarnię Polską we Lwowie pod tym samym tytułem. Zob. E. Romer, *Polska: Ziemia i państwo*, Lwów 1917, ss. 76.

¹⁹ E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155.

ku znajdują uznanie u Piltza. Na jaki zatem list powoływał się Romer, skoro zarówno w najwcześniejszej korespondencji z marca, jak i w kolejnej nie ma odnośników do charakteru współpracy? Najprawdopodobniej musiała ona znajdować się w niezachowanym dziś liście z 6 lutego 1915 roku, na który Romer nie dostał odpowiedzi. Andrzej Garlicki i Ryszard Świętek, przygotowując wydanie *Pamiętnika paryskiego*, błędnie określili, że chodzi o list z 17 marca 1915 roku, w liście tym bowiem Romer złożył jedynie ofertę opracowania do przygotowywanej encyklopedii artykułu „Istota geograficzna Polski”²⁰. Czy brak odpowiedzi Piltza na szerszą ofertę z lutego był celowy – trudno jednoznacznie stwierdzić. Romer informuje w *Pamiętniku paryskim*, że dopiero po otrzymaniu listu od Piltza z informacją, iż encyklopedia lozańska ma być zupełnie obiektywna, wysłał swój manuskrypt do Bronisława Piłsudskiego²¹, który współredagował hasła do encyklopedii. List ten, dziś nieznan, musiał być dostarczony Romerowi na przełomie lutego i marca. Odpowiedź Piltza – znana jedynie z przekazu Romera – nie była do końca jasna, bo lakoniczne stwierdzenie, że „encyklopedia ma być zupełnie obiektywna”, nie określało jednoznacznie stanowiska redaktora wobec preferowanej przez Romera geopolitycznej koncepcji Polski. Wprawdzie przychylił się do tego, aby manuskrypt został wydany jako odrębny druk, jednak nie przejawiał większego zainteresowania dalszymi nad nim pracami.

Niemniej jednak od tej chwili nastąpiła intensywna wymiana korespondencji. Oferta Romera została w Lozannie pozytywnie przyjęta. Piltz z wdzięcznością zachęcał go do przysyłania wszelkich naukowych rękopisów, artykułów i map do encyklopedii²². Pisał o potrzebie wzajemnego porozumienia obu środowisk encyklopedycznych²³, na co Romer również odpowiedział pozytywnie²⁴. Manuskrypt, wysłany B. Piłsudskiemu, poddany po drodze cenzorskiej kontroli Szwajcarów, dotarł niekompletny – bez map i diagramów²⁵. Mimo to B. Piłsudski niemal natychmiast przystąpił do pracy, aby tekst wydać w postaci broszury, uspokajając autora, iż dopilnuje, by rysunki wykonano prędzej²⁶. Prosił też o przysłanie obiecanych atlasów²⁷. Broszura miała ukazać się w języku francus-

²⁰ AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, Wiedeń, 17 III 1915, k. 2–3; E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155.

²¹ E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155.

²² AAN, AEP, t. 194, E. Piltz do E. Romera, telegram, Lozanna, 24 III 1915, k. 7.

²³ AAN, AEP, t. 194, E. Piltz do E. Romera, telegramy, Lozanna, 21 III i 24 III 1915, k. 6–7.

²⁴ AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, telegram, Wiedeń, 24 III 1915, k. 8.

²⁵ E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155.

²⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 24 III 1915, k. 65.

²⁷ Chodziło o materiał do przygotowywanego atlasu geograficzno-statystycznego Polski, który ukazał się drukiem w 1916 r. Zob. *Geograficzno-statystyczny atlas Polski = Geographisch-stati-*

kim pod pseudonimem J. Saryusz, opatrzona tytułem „La Pologne: le sol et l’etat” (Polska: Ziemia i państwo). Równolegle Romer pracował nad zgłoszonym artykułem do encyklopedii. Pod koniec kwietnia artykuł z mapami i diagramami był gotowy do wysłania²⁸.

Tymczasem pod koniec maja B. Piłsudski zwrócił się do Romera w imieniu Piltza z prośbą o napisanie do działu *Geografia ziem polskich* krótkiego ograniczonego do 400 wierszy hasła²⁹. Zaskoczony i poirytowany Romer wysłał do Piltza telegram, oczekując odpowiedzi w sprawie odrębnego druku swego dzieła³⁰, i tekstu do encyklopedii nie przysłał. Piltz zapewniał, że B. Piłsudski podjął starania opublikowania pracy Romera w miejscowym piśmie naukowym. Oznajmił też, że osobny druk nastąpi później³¹. I rzeczywiście, dzięki osobistemu zaangażowaniu B. Piłsudskiego w październiku ukazał się artykuł Romera w genewskim miesięczniku „Bibliothèque universelle et Revue Suisse”³². Był on ekstraktem owej większej części. Nad przygotowaniem jej do druku w postaci broszury B. Piłsudski pracował do końca, informując Romera o postępach swojej pracy³³. Czy doszło do jej wydania? Romer w *Pamiętniku paryskim* napisał: „Tymczasem stała się rzecz zupełnie nieoczekiwana. Redakcja encyklopedii lozańskiej rozprawę moją nie tylko odrzuciła, [...] ale odrzuciła też wszelką myśl wydania tej rozprawy osobno, jako specjalnej broszury propagandowej”³⁴. Oświadczenie Romera nie jest jasne. Wspomniani redaktorzy jego wspomnień, Garlicki i Świątek, opatrując książkę komentarzami i przypisami, wykazali, że broszura ukazała się drukiem w Lozannie w 1916 roku pod pseudonimem J. Saryusz i tytułem *La Pologne: le sol et l’etat*³⁵. Nie ustosunkowali się jednak do wypowiedzi Romera, zaprzeczającej jej wydaniu. Dlaczego – kończąc pisać pamiętnik w 1938 roku – utrzymał on swoje oskarżenie skierowane pod adresem redakcji encyklopedii lozańskiej – trudno powiedzieć. Trud-

stischer Atlas von Polen = Atlas de la Pologne (Geographie et Statistique), red. i oprac. przez E. Romera [...] ze współudziałem licznych współprac., Warszawa–Kraków 1916.

²⁸ AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, Wiedeń, 24 IV 1915, k. 4–5.

²⁹ BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 25 V 1915, k. 59.

³⁰ AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, Wiedeń, 8 VI 1915, k. 9.

³¹ AAN, AEP, t. 194, E. Piltz do E. Romera, telegram, Lozanna, 9 VI 1915, k. 9.

³² BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 25 V 1915, k. 59; 28 VI, k. 60; 22 VII, k. 62.

³³ BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 12 I 1916, k. 66. Pisał też: „Otrzymałem 80 koron na zakończenie broszury i map”, 13 II 1915, k. 64.

³⁴ E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155–156.

³⁵ Posiadają ją w swoich zbiorach m.in. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Śląska w Katowicach, Biblioteka Narodowa w Warszawie.

no też uwierzyć, aby nie wiedział po dwudziestu dwu latach o wydaniu swojej pracy na emigracji. Źródła na ten temat milczą.

Wzajemne relacje Piltz–Romera zaczęły się jednak komplikować. Już podczas prac przygotowawczych do opublikowania artykułu Romera Piltz odmówił pokrycia kosztów przygotowania do druku jego części graficznej³⁶. Milczał też w kwestii połączenia encyklopedii wiedeńskiej i lozańskiej³⁷, za czym z kolei optował Romer.

Analiza korespondencji współpracowników Piltza (H. Ratyńskiego i B. Piłsudskiego) wskazuje na ukryte głębsze przyczyny niezawązania się współpracy Piltza z profesorem Romerem. Wynika z niej, że Piltz prezentował wręcz ambiwalentną postawę wobec Romera. Przyczyny niejasnego zachowania się Piltza można zrozumieć, wyjaśniając głoszoną przez profesora naukową teorię geograficznego pojęcia państwa, na której to proponował oprzeć artykuł o istocie geograficznej Polski. Z koncepcji tej wyprowadził on geopolityczną koncepcję ziem polskich, według której przyszłe państwo polskie miało mieścić się w obszarze między Odrą–Dźwiną a Dnieprem³⁸. Propozycja ta była trudna do zaakceptowania na ówczesnym etapie wojny przez endeków i realistów w Królestwie. Jej przybliżenie jest tu konieczne, gdyż pozwoli dogłębniej wyjaśnić uwarunkowania konfliktu, jaki ogarnął różne nurty polityczne w kraju i na emigracji oraz wpłynął na indywidualne działania Polaków w tym okresie, jak również był widoczny w sporach wokół oblicza encyklopedii lozańskiej.

Otóż z chwilą wybuchu I wojny światowej ożywiły się dyskusje wokół wizji niepodległej Polski. Obie orientacje polityczne, tj. aktywistyczna i pasywistyczna, rozważały, w jakich granicach przyszła Polska miałaby się mieścić i jakiego obszaru dla niej należałoby się domagać na arenie międzynarodowej. W związku z tym podjęto dyskusje wokół naukowego uzasadnienia położenia geograficznego Polski, w czym największym wówczas autorytetem był przywoływany tu Romer. Jemu właśnie przypadło opracowanie teoretycznego uzasadnienia miejsca Polski w Europie. Na podstawie analizy rozwoju państwa polskiego od czasów Bolesława Chrobrego sformułował „wielkie prawo” antropogeograficzne. W myśl tego prawa Polska stanowiła naturalny łącznik Zachodu ze Wschodem, a jej rola kończyła się na Dnieprze jako granicy naturalnych szlaków komunikacyjnych wyznaczonych przez działy wodne Odry, Wisły, Dźwiny, Dniestru aż po Dniepr. Połączone między sobą dopływami mniejszych rzek, tworzyły naturalne spoiwo dla ziem polskich. Położenie to, według ówczesnych

³⁶ BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 28 VI 1915, k. 60.

³⁷ BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 22 VII 1915, k. 62.

³⁸ P. Furmański, *Indywidualność geograficzna Polski w koncepcjach Eugeniusza Romera*, „Geopolityka” 2008, nr 1, s. 85–103; M. Mroczko, *Obszar Polski w geopolitycznych poglądach Eugeniusza Romera*, „Słupskie Studia Historyczne” 2008, nr 14, s. 53–62.

założeń, uprawniało Polskę w sposób naturalny – jako państwo pomost między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym – do pełnienia określonej roli politycznej w tej części Europy. Zatem przyszła Polska została przez Romera umieszczona na jednej płaszczyźnie z sąsiadującymi z nią mocarstwami – Niemcami oraz Rosją, których granice terytorialne geograficznie wyznaczały odrębne działy wodne. Jego zdaniem państwo polskie nie mogło obejmować tylko i wyłącznie Polski w jej etnograficznych granicach. Czynniki etniczny (narodu) miał według Romera odegrać decydującą rolę w naturalnej ekspansji państwa polskiego na wschód. W ten sposób Polska miała pełnić swoją naturalną i przyrodzoną misję państwa integrującego inne organizmy państwowe położone na pomoście bałtycko-czarnomorskim oraz spełniać wobec nich nadrzędną rolę. Jest wysoce prawdopodobne, że marzeniem Romera było, aby państwo polskie posiadało taki sam status jak jego najwięksi sąsiedzi: Rosja oraz Niemcy. Pomost bałtycko-czarnomorski wyznaczał, według teorii Romera, geometryczne miejsce rozwoju polskiej kultury oraz państwa. Koncepcja ta wyjaśniała, dlaczego mimo rozbiorów przetrwały: świadomość miejsca geograficznego położenia polskiego organizmu i poczucie bycia pomostem między dwoma morzami³⁹. Ten wywód pokrywał się z utrwalanym w środowiskach niepodległościowych przekonaniem, że Polska odrodzi się w swych przedrozbiorowych granicach, i wzmacniał wiarę w skuteczność działań tak ukierunkowanych.

Sprecyzowana w ten sposób przez Romera teoria o pomostowej roli Polski, na którą już wcześniej zwrócił uwagę lwowski profesor Antoni Rehman, była negacją istniejącej w tym czasie w obiegu naukowym, rozwiniętej przez związanego ze środowiskiem warszawskim Wacława Nałkowskiego (1851–1911), teorii o jej przejściowym charakterze⁴⁰. Uważał on, że ziemie polskie znajdujące się między wschodem i zachodem Europy, tworzące dawną Rzeczpospolitą, mają przejściowe cechy geograficzne. Oznacza to, że nie ma dla nich w Europie określonego pojęcia fizyko-geograficznego i w związku z tym – jak twierdził – trudno dziś zdefiniować historyczno-polityczne miejsce Polski⁴¹. Nałkowski przekonywał o braku na wschodzie naturalnej granicy, podobnej do tej na zachodzie – opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Polska – według jego teorii – była „pasek transmisyjnym, przez który zachód Europy oddziaływa na wschód i nawzajem”⁴², a granice jej są chwiejne. Przejściowość Polski oznaczała jednocześnie jej pasywność w rozwoju, a granice polityczne nigdy nie

³⁹ P. Furmański, op. cit., s. 95–97. Zob. M. Mroczo, *Eugeniusz Romer (1871–1954). Biografia polityczna*, Słupsk 2008, s. 37–53.

⁴⁰ W. Nałkowski, *Materiały do geografii ziem dawnej Polski*, Warszawa 1915.

⁴¹ Zob. E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 8; M. Mroczo, *Obszar Polski...*, s. 55–56.

⁴² W. Nałkowski, op. cit., s. 45.

pokrywały się z naturalnymi. Brakowało zasadniczych warunków do samodzielnego istnienia narodów. Występujące na tak ukształtowanym terenie różnice etnograficzne zacierały się i narody słabsze, mniej wytrwałe znikwały. W ten sposób tłumaczył przyczyny rozbiorów Polski. Przejściowy charakter Polski fizjograficznej stanowił dla Nałkowskiego zasadniczy wyznacznik wszystkich problemów politycznych, jakie dotknęły Rzeczpospolitą z końcem XVIII wieku.

Rehman oraz Romer – reprezentujący lwowskie środowisko naukowe – wystąpili przeciwko głoszonej przez Nałkowskiego teorii zagłady państwa polskiego⁴³. Romer uważał, że „pojęcie Polski jest silniejsze od chwilowego zbiegu faktów historycznych i przeobrażeń politycznych”⁴⁴. W warunkach trwającej wojny teoria Nałkowskiego sprzyjała ekspansjonistycznej polityce Rosji i Niemiec. Zwłaszcza nauka niemiecka wykorzystała determinanty geograficzne i spożytkowała cały autorytet geografii jako nauki na potrzeby tworzenia geopolityki niemieckiego państwa. Posłużyło to uzasadnieniu i usprawiedliwieniu jego ekspansjonistycznych zamierzeń na wschód od Odry i zatrzymania się w tym pochodzie na Wiśle – jako naturalnej granicy niemieckiego zasięgu etniczno-kulturowego⁴⁵. Polski spór o to, którą z cech geograficznych należy uznać za słuszną: „przejściowość” czy „pomostowość”, był zarazem sporem o stworzenie własnej koncepcji geopolitycznej dla przyszłego, bliżej nieokreślonego państwa przez środowiska aktywistyczne i pasywistyczne. Było wiadome, że zbudowanie owej koncepcji w oparciu o teorię „pomostowości” Romera było nie do zaakceptowania przez państwa centralne oraz Rosję i jej na ówczesnym etapie wojny sojuszników – Francję i Anglię.

Terytorialny program aneksyjny Rosji – opracowany w dwóch wersjach i oficjalnie ogłoszony 13 września 1914 roku w Petersburgu przez ministra spraw zagranicznych Sergieja Sazonowa wraz z mapą autorstwa I.P. Alieksiejewa – traktował Polskę jako autonomiczne państwo związane unią z Rosją i wchodzące w skład imperium rosyjskiego albo – według koncepcji rosyjskiego rządu – jako jego prowincję, tzw. Polski Kraj, z odrębnym samorządem. Przyszła Polska miała stanowić integralną część Rosji. 28 października 1914 roku mapę wydano w Warszawie. Wprowadzone na niej określenie „Polska” nie wzbudzało wątpliwości, że oznacza terytorium po zachodniej stronie Wisły należące do imperium rosyjskiego. Pojęcie „Polska” miało dla polityków rosyjskich charakter wyłącznie historyczny i odnosiło się do państwa, które zakoń-

⁴³ D. Jędrzejczyk, *Koncepcje geopolityczne lwowskiej szkoły geograficznej*, „Czasopismo Geograficzne” 1998, nr 2, s. 140–141.

⁴⁴ M. Mroczko, *Obszar Polski...*, s. 56.

⁴⁵ B. Piotrowski, *Eugeniusza Romera koncepcja Polski rdzennej*, „Przegląd Zachodni” 1985, nr 1, s. 42.

czyło swoją egzystencję w końcu XVIII wieku⁴⁶. Najważniejszą kwestią dla twórców planów terytorialnych Rosji było to, aby przyszłe „polskie terytorium” nie sięgnęło ani o kilometr poza granice etnograficzne⁴⁷. Teoria Nałkowskiego wyjaśniała zatem logikę nieuchronności geopolitycznych planów rosyjskich wobec terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Owe rosyjskie zamiary dochodziły do świadomości działaczy polskich i niepokoiły ich. Podczas audiencji prywatnej u cara Mikołaja II członek Rady Państwa Zygmunt Wielopolski przedstawił wątpliwości i zastrzeżenia odnoszące się do przyszłego statusu Polaków w państwie rosyjskim. Memoriał, jaki po audiencji 27 kwietnia 1915 roku Wielopolski skierował do monarchy na jego własne życzenie, mówił o autonomii dla Królestwa. Pozostał jednak bez odpowiedzi.

Powyższe konteksty geopolityczne sprawiły, że działacze endeccy i realiści w Królestwie i w Piotrogradzie znaleźli się w bardzo trudnym położeniu. Ich postawa polityczna wobec Rosji stała się bardzo asekuracyjna, zwłaszcza że Królestwo (do sierpnia 1915 roku) i Galicja Wschodnia (do maja 1915 roku) znajdowały się w rękach rosyjskich. Dotychczasowa geopolityka endecka, ukształtowana w latach 1901–1903 przez ideologa kierunku narodowodemokratycznego Jana Ludwika Popławskiego (1854–1908), zbliżona była do geopolitycznej koncepcji Romera. Jak zauważyła Teresa Kulak – najlepszym rozwiązaniem, według Popławskiego, byłoby państwo polskie wieloetniczne i wielonarodowe od Odry i Bałtyku po Morze Czarne. Ów program Polski „wielkiej” przewidywał miejsce na narodowy rozwój Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, ale tylko w takim zakresie, by nie kolidował z aspiracjami i działaniami Polaków. Był to plan ofensywny. Interes narodu był dla Popławskiego wartością najwyższą. On pierwszy określił też polityczne miejsce Polski między Niemcami a Rosją, akcentując szczególne znaczenie ziem zachodnich⁴⁸. Dla Romera, którego uważano za zwolennika piłsudczykowskiej orientacji politycznej, program polskiego nacjonalizmu okazał się również bliski z uwagi na prezentowaną w nim zwartą polską myśl terytorialną⁴⁹.

Tymczasem u progu wojny geopolityczny plan ofensywny Popławskiego został zastąpiony opracowanym przez niego awaryjnym planem minimum. Analizując sytuację polityczno-militarną w pierwszym półroczu wojny, Dmowski przystał na jego realizację. Zakładał on rezygnację z części Kresów i oparcia się na takiej konfiguracji geopolitycznej, która byłaby niezbędna do budowy

⁴⁶ P. Eberhardt, *Projekty aneksyjne cesarstwa rosyjskiego wobec ziem polskich podczas I wojny światowej*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, Warszawa 2008, s. 154–156.

⁴⁷ L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 410.

⁴⁸ T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994, s. 6.

⁴⁹ M. Mroczo, *Obszar Polski...*, s. 61.

silnej Polski i realna do osiągnięcia w ówczesnym układzie sił międzynarodowych. Postawił więc na blok Ententy, uważając, że jedyny możliwy do osiągnięcia kształt przyszłej Polski będzie musiał zamknąć się w granicach etnograficznych, w których znalazłyby się: Wielkopolska, Pomorze, Prusy Wschodnie i Górny Śląsk oraz Królestwo i Galicja. Plan ten był osiągalny tylko w przypadku zwycięstwa Rosji nad Niemcami. Dlatego był to plan minimum bez Ziem Zabrzanych. Dmowski doszedł do wniosku, że w aktualnej sytuacji politycznej można było przystąpić do realizacji jedynie takiej koncepcji. Uważał ten plan – podobnie jak żyjący dziesięć lat wcześniej Popławski⁵⁰ – za przejściowy. Determinował on jednak wszelkie dalsze posunięcia polityczne ugrupowań stawiających na zwycięstwo w wojnie Ententy, co prowadziło do podjęcia wysiłku porozumienia z Rosją. Przyjęte z kolei programy – galicyjskich niepodległościowców walki o Polskę w przedzoborowych granicach oraz Naczelnego Komitetu Narodowego stawiającego na sojusz austro-polski – wywołały sytuację, w której wszystkie razem pozostawały wobec siebie w sprzeczności nie do pogodzenia. Stały się zatem już u progu wojny zarzewiem poważnych konfliktów orientacyjnych. W tej sytuacji podjęcie choćby tematu przyszłości Litwy i Rusi było, zarówno dla endeków, jak i dla warszawskich realistów, szczególnie drażliwe i niepokojące ze względu na przyjęty geopolityczny plan minimum.

Romer miał zatem powód obawiać się wprowadzenia do encyklopedii lozańskiej, osobiście przez samego redaktora Piltza, politycznej cenzury odnośnie do jego hasła dotyczącego rozdziału „Istota geograficzna Polski”. Cele, jakimi kierował się Romer w swych rozważaniach, były *stricte* polityczne i miały służyć koncepcjom niepodległościowym. Geografia miała jedynie dostarczyć naukowej i przekonującej dla nich argumentacji.

Obawy Romera co do deklarowanej oficjalnie przez wydawnictwo lozańskie apolityczności potwierdzała też treść korespondencji Henryka Ratyńskiego z Ignacym Paderewskim. Wynikało z niej, że Piltz głosił, iż

[...] praca prof. Romera zbija tezę tzw. przejściowości terenów geograf[icznych] Polski i dowodzi jedności „dorzecza Wisły”, pojmując je od Odry po Dźwinę i Dniepr i od Bałtyku za Karpaty. Pan Piltz nazywa tę pracę poematem romantycznym, chociaż do prof. Romera pisał z największym szacunkiem i [mimo iż] obiecał wydać tę pracę jako odrębną broszurę, trzyma ją pod sukmem, a gdy znaleźli [wydawcę] w Bibliotece Narodowej, Piltz robi trudności [...] (proszono go tylko o pieniądze na przekład i mapki)⁵¹.

⁵⁰ J.L. Popławski, *Jubileusz pruski*, [w:] idem, *Pisma polityczne*, t. 2, Kraków 1910, s. 24.

⁵¹ AAN, Archiwum Ignacego Paderewskiego (dalej: AIP), t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 27.

Wszystko wskazywało na niechęć Piltza do propagowania teorii geopolitycznej Romera. Jak twierdził ten ostatni, redaktor encyklopedii lozańskiej nie akceptował zamieszczenia na łamach omawianej publikacji wizji granic przyszłego państwa polskiego opartej na koncepcji unii polsko-litewskiej z uwzględnieniem Rusi, zasłaniając się potrzebą obiektywizmu⁵².

Ostatecznie do opracowania w encyklopedii części geograficznej przystąpił profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, botanik i fizjograf – Edward Janczewski. Nie powiodły się też próby zespolenia redakcji encyklopedii wiedeńskiej z lozańską, o co zabiegał Romer⁵³. Piltz nie chciał połączenia obu encyklopedii. Na przeszkodzie stanęły niewątpliwie różnice koncepcji przyszłych granic Polski. Niemożność wypracowania w tej kwestii wśród Polaków merytorycznego i politycznego kompromisu zablokowała dalszą współpracę Piltza z Romelem. Wprowadzenie Romerowskiego hasła nie wchodziło już w grę. Nie wnikając w szczegóły, B. Piłsudski wyjaśniał Romerowi, że powodem była niechęć Piltza do ewentualnej konieczności podzielenia się redaktorstwem⁵⁴. Ze względu na różnice polityczne istniejące między encyklopedycznymi środowiskami wiedeńskim i lozańskim nie można tego wykluczyć.

Spostrzeżenia Ratyńskiego i informacje B. Piłsudskiego dotyczące relacji Piltz–Romer pojawiły się w korespondencji trzy miesiące po tajemniczej podróży Piltza do Narwy. Jak wyjawiał przypadkowo w liście do Babińskiego sekretarz encyklopedii lozańskiej Emil Wagner, Piltz w kwietniu 1915 roku – na ten termin wskazuje data pisma – przebywał na kuracji w Narwie⁵⁵. Prawdopodobnie chodzi tu o bałtycki kurort Narwa-Joesuu, położony 14 km od estońskiego miasta Narwa, szczególnie chętnie odwiedzany w XIX i na początku XX wieku przez szlachtę rosyjską z oddalonego o 150 km Piotrogradu. Informację tę potwierdzał Ratyński, pisząc do Paderewskiego, że celem podróży Piltza – „jak mówiono powszechnie – było spotkanie się z różnymi ludźmi swego kierunku”⁵⁶. To zapewne tu spotkał się z realistami, którzy w większości, z powodu nasilających się walk frontowych w Królestwie, wyjechali z Warszawy do Piotrogradu, o czym donosił wcześniej Piltzowi Babiński. Być może do Narwy przybył też przedstawiciel narodowej demokracji. Kto uczestniczył w spotkaniu, gdzie i kiedy się odbyło oraz co było treścią rozmów – nie wiemy. Można się domyślać, że jednym z tematów była koncepcja encyklopedii

⁵² E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, s. 155–156.

⁵³ AAN, AEP, t. 194, E. Romer do E. Piltza, Wiedeń, 17 III 1915, k. 1–2.

⁵⁴ BJ, rkps 10325, B. Piłsudski do E. Romera, Lozanna, 22 VII 1915, k. 62; AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 11–16.

⁵⁵ AAN, AEP, t. 47, E. Wagner do W. Babińskiego, Lozanna, 22 IV 1915, k. 15.

⁵⁶ AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 4–5.

tworzona w duchu myśli politycznej endeków i realistów. Piltz musiał zatem wyjechać z Narwy w przekonaniu, że trwałym fundamentem polityki międzynarodowej narodowych demokratów i realistów będzie zjednoczenie się z siłami dążącymi do pobicia Niemiec za wszelką cenę, co wymagało urealnienia koncepcji geopolitycznej w wydaniu endeckim w wersji minimum. Preferowanie zatem rozwiązań etnograficznych niezbędnych do szukania porozumienia z Rosją i unikania w publicystyce haseł niepodległościowych zobowiązywało również Piltza – jako przedstawiciela Stronnictwa Polityki Realnej – do podjęcia dalszej pracy w środowisku lozańskim, z uwzględnieniem powyższych pryncypiów. Podjęcie się tego zadania naraziło go na płynące ze wszystkich stron oskarżenia o rusofilizm. Było to już wyraźnie widoczne podczas prac redaktorskich latem 1915 roku i spowodowało, że Paderewski zaczął wahać się co do dalszego finansowania encyklopedii. Zaangażowany coraz bardziej w sprawy polityczne zaczął bliżej przyglądać się wydawniczej działalności Piltza, o wsparcie której był proszony.

W lipcu 1915 roku Ratyński dostarczył mu kilku istotnych informacji o wpływanii Piltza na treść niektórych haseł encyklopedycznych. Posypały się pod adresem redaktora ciężkie oskarżenia. Dotyczyły one m.in. sposobu przedstawiania dziejów Polski pod zaborami. Piltz w wysłanych Ratyńskiemu do korekty rozdziałach nie zamieścił np. żadnych informacji o Ziemiach Zabranych przez Rosję w latach 1772–1795 (Litwa, Białoruś i część Ukrainy), a winą za rozbiory obarczył wyłącznie Prusy i Austrię. Ponadto historyczny obszar Rzeczypospolitej zawęził do bliżej nieokreślonych granic etnograficznych. Ratyński po zapoznaniu się z tekstem zwrócił Piltzowi uwagę, że m.in. zastosowane w rozdziale opisującym rozbiorowe dzieje Polski określenie „*Le territoire polonaise formant une ensemble ethnographique* [...] będzie trudne do wykreślenia choćby tylko w Prusach Zachodnich i Galicji Wschodniej”⁵⁷. Zarzucał redaktorowi powstającej encyklopedii, iż łamie przyjętą zasadę apolityczności, prezentując myśl polityczną jednego tylko odłamu. Przypomniał mu jego własne słowa: „[...] trzeba mieć wszystkie żelaza w ogniu, bo nie wiadomo, co przyszłość przyniesie”⁵⁸. W liście do Paderewskiego Ratyński pisał, że ukazywanie przez Piltza na kartach encyklopedii sprawy polskiej ze stanowiska etnograficznego zamiast niepodległościowego jest odzwierciedleniem jego własnych rusofilskich przekonań politycznych⁵⁹.

Owo stanowisko etnograficzne Piltz starał się wprowadzić bardzo skrupulatnie. Jak pisał Paderewskiemu Ratyński:

⁵⁷ AAN, AEP, t. 4, H. Ratyński do E. Piltza, Riond Bosson, 8 VII 1915, k. 85–86.

⁵⁸ Ibidem, k. 86.

⁵⁹ AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 17.

Dalej w dziale statystycznym wysunięto znowu zasadę etnograficzną i stworzono dla przyszłej Polski *une ensemble ethnographique et géographique bien depui et ayant une majorite nettement polonaise* z wyliczeniem kilometrów kwadratowych, liczbą ludności i podziału na narodowości. Przekreśliłem ten rozdział i napisałem, że uważam go za niemożliwy do przyjęcia. [...] Jest to kolejny dowód na rusofilskie nastawienie Piltza⁶⁰.

Wskazał również na inne próby ingerencji Piltza w treść przyszłej encyklopedii. Na przykład odwołując się do nadesłanej pracy Macieja Loreta o stosunku rządu rosyjskiego do Kościoła katolickiego na Ziemiach Zabrzanych, pisał, że Piltz chciał usunąć treści mówiące o prześladowaniu unitów. Informował o przetrzymywaniu artykułów dotyczących Rusi i Rusinów. Zwrócił uwagę, że „nawet praca ugodowca Perłowskiego o Rusinach została uznana przez Piltza za zbyt ostrą w stosunku do rządu rosyjskiego i schowana pod sukno”⁶¹. Informował o przerabianiu nadsyłanych tekstów według własnej wizji przez Edwarda Woronieckiego, który je redagował⁶². O przekręcaniu faktów historycznych z dziejów Polski na korzyść Rosji, przeciw czemu protestowali Jan Kucharzewski i Ludwik Janowski. Odnotowywał: „Żądałem zaznaczenia, że Grody Czerwieńskie do końca XI wieku nie były żadnym księstwem ruskim i należy je odróżniać od Rusi”⁶³. Ratyński odsłonił nieco kulisy współpracy Piltza z Kucharzewskim. Spór, do jakiego doszło między nimi, dotyczył właśnie Rusi. Tłumaczenie Piltza, że było to tylko nieporozumienie, przyniosło odwrotny skutek. Jak relacjonował Ratyński: „Kucharzewski do wspólnej pracy z Piltzem wrócić już nie chce, mówi, że na takie brudy trzeba splunąć i odejść”⁶⁴.

Współpraca z Kucharzewskim, zasiadającym w wielu komisjach redakcyjnych, będącym przeciwnikiem wszelkich moskalofilskich tendencji, stała się dla Piltza problematyczna. Duży rozgłos w środowisku emigracyjnym nadał Kucharzewskiemu artykuł, jaki zamieścił na łamach „Gazette de Lausanne” pt. *La Pologne et la Guerre*. Następnie wydana pod tym samym tytułem broszura dała początek niepodległościowej organizacji, również o nazwie „La Pologne et la Guerre”. Zaczęła się gromadzić wokół niej szwajcarska Polonia, co ideowo sytuowało Kucharzewskiego w miejscu nieco innym, niż zajmował Piltz. Zmierzał on bowiem do wytworzenia ponadorientacyjnej organizacji jedno-

⁶⁰ Ibidem. Ten sam sprzeciw H. Ratyński wyraził w liście do E. Piltza, oczywiście bez epitetu „rusofilski” – AAN, AEP, t. 4, H. Ratyński do E. Piltza, Riond Bosson, 8 VII 1915, k. 85–86.

⁶¹ AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 9.

⁶² Ibidem, k. 8.

⁶³ Ibidem, k. 17.

⁶⁴ Ibidem, k. 11.

czącej Polaków pod hasłami niepodległości, Piltz zaś w imię niepodległości zalecał hasła niepodległościowych oficjalnie nie wysuwać. Było to widoczne w celach programowych obu wydawnictw – „La Pologne et la Guerre” uzasadniało prawa Polaków do niepodległego bytu⁶⁵ a statut wydawnictwa encyklopedycznego w Lozannie mówił o prawach narodu polskiego do samodzielnego życia politycznego⁶⁶. Wniosek, jaki nasuwa się z kontekstu listu Ratyńskiego do Paderewskiego, jest jednoznaczny. Nic nie mogło być wprowadzone bez kontroli i przeróbek ugodowców. Do wszystkiego, co pisali nieugodowcy, Piltz podchodził nieufnie. Zapowiedź Paderewskiego, że wstrzyma finansowanie encyklopedii do czasu usunięcia z niej „chimery etnograficznej”⁶⁷, stawała się w pełni zrozumiała. Upadł też pomysł Aleksandra Skarbka i Mariana Seydy, by połączyć obie komisje wydawnicze i wspólnie wydawać broszury. Piltz postawił bowiem warunek, aby z broszur wydawanych przez wspólną komisję wyłączyć rzeczy polityczne⁶⁸, ale to pozbawiałoby broszurową publicystykę celów, jakim służyła.

Wszystko wskazywałoby na to, że po powrocie z Narwy Piltz przystąpił do realizacji bliżej nieznanego planu politycznego, któremu miała być podporządkowana publicystyka oraz prace redakcyjne nad encyklopedią. Ratyński skarżył się Paderewskiemu, że Piltz po przyjeździe odsunął go od wszystkiego, a pierwotny plan encyklopedii zaczął podlegać metamorfozom. Powołał się na jego oświadczenie, że „opracowanie planu musi jeszcze nastąpić”⁶⁹. Zwrócił też uwagę, iż powierzone wcześniej jemu i Janowskiemu opracowanie zagadnień dotyczących Litwy i Rusi Piltz zamówił w Petersburgu. Na miejscu w Lozannie wynajął z kolei do zebrania potrzebnego materiału młodego studenta prawa. Wypytywany o materiały z Petersburga, odpowiadał wymijająco, że nadal nie przyszły⁷⁰. Oburzony Ratyński oświadczył Paderewskiemu: „Zażądam jednak wstawienia rozdziału o Litwie i Rusi, który był napisany przez Janowskiego, i w ten sposób powstrzymam wydanie broszury zwanej małą encyklopedią aż do odpowiedzi Szanownego Pana na moje listy”⁷¹.

⁶⁵ BN, rkps, III 7901, „La Pologne et la Guerre”. Statut szczegółowy wydawnictwa „La Pologne et la Guerre”, k. 5; H.J. Korybut-Woroniecki, *Stowarzyszenie „La Pologne et la Guerre” w Szwajcarii. Niepodległościowa akcja propagandowa na Zachodnią Europę (1914–1918)*, „Niepodległość” 1937, t. 15, z. 2, s. 203.

⁶⁶ AAN, AEP, t. 4, E. Piltz, *W sprawie wydania małej encyklopedii*, Lozanna, 1 X 1915, k. 9.

⁶⁷ Ibidem, k. 23–24; B. Ossol., rkps II 8004, Nowy Jork, I. Paderewski do E. Piltza, telegram, 10 VI 1915, k. 13.

⁶⁸ B. Ossol., Zbiory J. Teleżyńskiej, rkps, akcesja 119/91, *Objaśnienie Erazma Piltza*, k. 16.

⁶⁹ AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 5.

⁷⁰ Ibidem, k. 6.

⁷¹ Ibidem, k. 19.

Wiarygodność relacji Ratyńskiego w pewnym sensie uwierzytelniła się podczas odbytego 11 sierpnia 1915 roku w Lozannie – z inicjatywy Piltza – zebrania Koła Przyjaciół i Współpracowników Encyklopedii. Zaatakowany przez jego uczestników pytaniami o kwestie opracowania zagadnień dotyczących Litwy i Rusi Piltz tłumaczył, że na skutek zagubienia prac na powyższy temat, opracowanych przez zmarłego nagle w czerwcu 1915 roku ich autora Jana Olizara, doszło do niedopatrzeń. Wyjaśniał, że zwrócił się do posłów polskich z Litwy i Rusi z prośbą o ponowne opracowanie zagadnienia, czego miał się podjąć Bohdan Kutyłowski, od 1909 roku redaktor petersburskiego „Kraju”, autor m.in. artykułów o Kresach Wschodnich. Na szczęście materiały Olizara zostały odnalezione i wkrótce miały być przesłane do Lozanny. Protokołujący zebranie Wagner pisał, że Piltz wspomniał przy sposobności o krążącej legendzie, „[...] jakoby dział o Litwie i Rusi miał być z Encyklopedii usunięty”, i oznajmił, że „taka myśl nie mogła powstać w jego głowie, nie było ani jednej chwili, w której by praca nad działem «Litwa i Ruś» została przerwana, albo starania o skompletowanie tego działu zostały zaniechane”⁷². Ratyński zaprotestował na zebraniu przeciw nazywaniu tego zdarzenia „legendą”. Wcześniej pisał Paderewskiemu: „Rozdziału o znaczeniu cywilizacji na wschodzie (Litwa i Ruś) z pewnością nie będzie, bo nie ma go w najnowszym planie encyklopedii. O tym planie wiem tylko od Janowskiego, gdyż Piltz nie uznał za stosowne ani go poddać zatwierdzeniu Komisji Wydawn[iczej] ani zakomunikować wszystkim”⁷³. Uważał, jak i inni uczestnicy spotkania, że odstępstwo Piltza od redagowania działu o Litwie i Rusi było świadome, spowodowane żądaniem „pewnych partii”. Ratyński oznajmił, że występuje w imieniu Paderewskiego, i oświadczył, iż sprawa Litwy i Rusi miała być traktowana jako zagadnienie unii, tj. jako fakt niebywały w historii świata. Podkreślił, że na takim punkcie widzenia zależało Paderewskiemu, którego wołą było, aby ten rozdział opracował prof. Janowski⁷⁴. Piltz, chcąc wyjść z twarzą z przypuszczonego na niego ataku, wprawdzie obstawał przy swojej wersji tłumaczenia zaistniałego niedociągnięcia, jednak wykazał otwartość i zaproponował, aby kwestię Litwy i Rusi omówić w Komitecie Redakcyjnym. O aktualnym stanie prac nad encyklopedią i o ich planowanym zakończeniu informował Paderewskiego prof. Zygmunt Laskowski. Dla uspokojenia sytuacji wyjaśniał, jaki współudział w pracach mieli Ratyński i Kucharzewski⁷⁵. Powiadamiając o tym Piltza, wyrażał nadzieję,

⁷² B. Ossol., rkps 8005, *Protokół zebrania Koła Przyjaciół i Współpracowników Encyklopedii z dnia 11 sierpnia 1915 roku*, k. 3–5. Występuje również w Bibliotece Polskiej w Paryżu, akcesja 4404, bez paginacji.

⁷³ AAN, AIP, t. 644, H. Ratyński do I. Paderewskiego, Morges, 24 VII 1915, k. 19.

⁷⁴ B. Ossol., rkps 8005, *Protokół...*, k. 5.

⁷⁵ B. Ossol., rkps 8004, Z. Laskowski do I.J. Paderewskiego, Genewa, 8 X 1915, k. 49.

że jego list skłoni Paderewskiego do spełnienia danych wcześniej obietnic⁷⁶ dofinansowania encyklopedii.

Czy winę, jaką przypisywał Piltzowi Ratyński w podejściu do tematyki Litwy i Rusi, należy uznać za jednoznaczną? Patrząc z pozycji niepodległościowych, to tak. Piltz miał opinię rusofila, który – jak rozpuszczali wieści przedstawiciele Naczelnego Komitetu Narodowego w Ameryce – chciał nadać encyklopedii moskalofilski charakter, a Polskę widział tylko jako „narostek” Rosji⁷⁷. Faktycznie prezentował wobec Rosji stanowisko bardzo ostrożne i wyważone, ponieważ rozeznanie w pierwszym roku wojny kondycji rosyjskiego koalicjanta Ententy było słabe, a kwestie terytorialne wyjątkowo drażliwe, również w szerszym kontekście europejskiej dyplomacji. Piltz, po powrocie z Narwy, stawiał już bardziej jednoznacznie tezę o wyczerpaniu Niemiec i uaktualnieniu się idei połączenia Polski z Rosją. To myślenie nasuwało dalsze pytania: Na jakich warunkach?⁷⁸ Pozostawało bowiem przekonanie o zwycięstwie Ententy, a zatem i Rosji. Dobrze ustosunkowany w środowisku paryskim Gustaw Taube doradzał Piltzowi: „[...] zamiast otrzeźwiać społeczeństwo z przesadnego na początku wojny entuzjazmu dla Rosji – starałbym się je w tym nastroju zatrzymać, a to dla utrwalenia podobnego gorącego nastroju mas rosyjskich dla Polaków”. Spór o treść encyklopedii proponował rozwiązać następująco:

Byłoby całkiem inaczej, gdyby praca Pańska ograniczyła się do obiektywnego przedstawienia przeszłości, co w pierwotnym moim mniemaniu było jej zamiarem. Wyjaśniając opinii Zachodu [...] jakim było prawne położenie Polaków w państwie rosyjskim przed wojną – oddałoby się sprawie naszej znakomitą usługę, gdyż uderzałoby się w całokształt obecnego [biurokratycznego – A.S.] systemu. Po wojnie musiałyby dojść do wspólnej pracy Rosjan i Polaków nad przebudową od podstaw wielkiego słowiańskiego państwa⁷⁹.

W tym kontekście można zrozumieć ostrożność polityczną Piltza, choć dla wielu daleko przesadną i odbiegającą od polskiej racji stanu.

Opisany spór, toczący się w 1915 roku, o sposób przedstawienia na łamach encyklopedii lozańskiej hasła o geopolitycznym położeniu ziem polskich był zdeterminowany z jednej strony polityczno-militarnym położeniem Rosji, a z drugiej – zabiegami o jak najkorzystniejsze granice, o które – jak słusznie przewidywano – będzie toczył się bój na przyszłym kongresie pokojowym.

⁷⁶ B. Ossol., rkps 8004, Z. Laskowski do E. Piltza, Genewa, 8 X 1915, k. 47.

⁷⁷ B. Ossol., rkps 8004, N.L. Piotrowski do E. Piltza, Chicago, 24 II 1916, k. 171.

⁷⁸ AAN, AEP, t. 230, G. Taube do E. Piltza, Montreux, 1 VIII 1915, k. 5.

⁷⁹ Ibidem, k. 11–13.

THE WORK ON LAUSANNE ENCYCLOPAEDIA AND THE QUESTION
OF THE BORDERLINE OF THE FUTURE POLISH STATE AFTER WORLD WAR I

S u m m a r y

The paper deals with the argument that arose between Eugeniusz Romer and Erasmus Piltz in connection with the question of right presentation, in the columns of Lousanne Encyclopaedia, of the entry related to the geopolitical situation of the Polish lands. The way of representing the borderline was determined by – on the one hand – the political-military location of Russia and – on the other one – endeavours to obtain the most advantageous borderline, the severe striving for which – as it was rightly predicted – would take place at the peace congress. The paper shows the failed attempts, in 1915, at an editorial cooperation between E. Romer and E. Piltz.

